

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, poniedziałek 14 października 1946 r.

Nr 283 (353)

NIEUDANA PROBA

pozbawienia narodu bezcennych zabytków kultury

Hr. Potocki usiłował wywieźć za granicę setki arcydzieł sztuki polskiej i obcej

WARSZAWA, (PAP). — W nocy z 3 na 4 października władze bezpieczeństwa po dłuższej obserwacji aresztowały Andrzeja hr. Potockiego wraz z żoną Marią w momencie przygotowywania do wywiezienia zagranicę celem sprzedaży skrzyń, zawierających bezcenne skarby sztuki i pamiątki kultury narodowej.

Obiekty pochodziły z pałacu Potockich „Pod Baranami” w Krakowie, w pałacu Potockich w Krzeszowicach pod Krakowem i częściowo z zamku Potockich w Łańcucie pod Rzeszowem.

Rzeczy te były ukrywane w klasztorze Kamedułów pod Krakowem. Część ich wywieziono już do lasu, gdzie oczekiwały na transport, który miał je przerzucić w nocy 5 bm. zagranicę. Władze bezpieczeństwa pokrzyżowały jednak te plany, przychwytyjąc cały transport, który został następnie skierowany do Warszawy.

Na marginesie wykrycia tej olbrzymiej afery zaznaczyć należy, że naród polski już oddawna zdecydował, że skarby kultury polskiej powinny pozostać w kraju dla dobra przyszłych pokoleń. Już w roku 1919 wydana została ustawa, zabraniająca sprzedaży dzieł sztuki i zabytków historycznych zagranicę. W r. 1928 zostały zastrzeżone restrykcje w tym względzie. Dekret Rządu Jedności Narodowej ze stycznia br. podkreśla jeszcze mocniej przestępczy charakter ograbiania narodu z jego dóbr kulturalnych.

Zaznaczyć należy, że pewną część zbiorów udało się Potockiemu sprzedać już tu w kraju, jak świadczy o tym notatki, znalezione w skrzyniach. Gdyby nie czujność władz bezpieczeństwa, wszystkie skarby przepadłyby na zawsze dla narodu.

Jeszcze podczas cofania się wojsk niemieckich Potocki zdołał wywieźć z Łańcuta do Austrii 16 wagonów z mieniem kulturalnym.

Względem tajemnicę dalszego śledztwa, które jeszcze nie zostało zakończone, nie pozwala ujawnić szczegółów afery, zaznaczyć jednak należy, że przy przygotowaniu transportu za granicę Potocki nawiązał kontakty z organizacjami podziemnymi.

Gdy kraj nasz poniósł wskutek niemieckiego barbarzyństwa tak ogromne straty kulturalne w ostatniej wojnie usiłowania ex-magnatów ogołocenia go z resztek dobytku kulturalnego musi spotkać się z pełnym najgłębszego oburzenia potępieniem przez całe społeczeństwo.

Uratowane obecnie zbiory zawierają około 300 obrazów, zbiory ceramiki, starego szkła, tkanin oraz starodruków. Z obrazów obcych mistrzów wymienić należy kilkanaście obrazów włoskich XVI w., wśród nich Andrea del Sarto, G. Belliniego, Palma Vecchio, obrazy włoskie i holenderskie z XVII w. m. in. Carraccię i Terborgha oraz obraz Verneta. Wśród portretów osobistości polskich znajduje się wspaniały portret Teczynskiego, pędzla Dolabelli (XVII w.). Portrety malowane przez Bacciarrellego, Grassiego, Campiego

(XVIII w.), portrety pędzla Winterhaltera, Amerlinga, Scheffera i inn.

Z obrazów polskich wymienić należy na pierwszym miejscu 7 dzieł Matejki m. in. szkic do „Stańczyka”, „Wniebowstąpienie”, „Portret rektora Szujskiego”, portrety Potockich, szkic z królową Jadwigą. Z licznych akwarel Juliusza Kossaka — wielka akwarela z het-

manem Rewers-Potockim, kilka obrazów Fałata, Ajdukiewicza, Gryglewskiego i wielu innych. W skrzyniach znaleziono poza tym liczny zbiór portretów rodowych, przedstawiających głównie członków rodziny Lubomirskich i Potockich.

Z dzieł sztuki zdobniczej na specjalne wyróżnienie zasługują: królewskie wazony z pierwszej po-

woy 18-go w., serwis sewrski z drugiej połowy 18-go w., fajanse z Delft, szkła polskie z Urzeczka i innych manufaktur z 18-go w., srebrna zastawa stołowa z pierwszej połowy 19-go w. Sztandar oddziału przybocznego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, czaprak tegoż króla etc. W oddzielnych skrzyniach znajdowało się całkowite wyposażenie kaplicy m. in.

ornat z 1837 r. wyszywany wielką ilością oryginalnych pereł.

Znaczna część tych bezcennych zbiorów była przed wojną całkowicie niedostępną nie tylko dla szerszej publiczności ale nawet dla naukowców.

Wartość zbiorów, uratowanych przed wywiezieniem jest olbrzymia i nie da się w tej chwili obliczyć.

Zbiory przekazane zostały Muzeum Narodowemu w Warszawie, które w najbliższym czasie udostępni je publiczności. Narazie zaś złożone zostały w Ministerstwie Bezpieczeństwa.

W ubiegłą niedzielę zwiedzili rozpakowane już zbiory prezydent KRN ob. Bolesław Bierut i Marszałek Żymierski. W godzinach popołudniowych odbył się pokaz dla prasy oraz przedstawiciele świata naukowego i artystycznego. Wyjaśnienie o ocalonych zbiorach udzielał dyr. dr. Lorentz i dr. Gebethner.

ZALEDWIE GODZINY DZIELA zbrodniarzy z Norymbergi od zasłużonej kary Wykonanie egzekucji nastąpi w dniu dzisiejszym

LONDYN (obsługa własna). Wg doniesień z ostatniej chwili w ciągu dnia dzisiejszego odbędzie się egzekucja nad skazanymi w procesie norymberskim zbrodniarzami hitlerowskimi.

Złożone na ręce międzysojuszniczej Komisji w Berlinie prośby o ulaskawienie zostały odrzucone.

NORYMBERGA, (PAP) — Przez całą sobotę obradowała komisja międzysojusznicza, której powierzono opracowanie szczegółów egzekucji 11 zbrodniarzy niemieckich. Nie ujawniono dotychczas żadnych szczegółów tych obrad. W niedzielę komisja zebrała się ponownie na dłuższe narady. Dotychczas nie wiadomo dokładnie, kto będzie obecny przy trawni skazańców. Nieznane jest również ani nazwisko, ani narodo-

wość kata i jego pomocników. Prasa wysunęła już jednak swych kandydatów na świadków egzekucji, a mianowicie dwóch dziennikarzy francuskich, dwóch amerykańskich, dwóch angielskich i dwóch radzieckich. W niedzielę siedmiu skazańców wyznania ewangelickiego i 3 wyznania katolickiego wysłuchało ostatniej mszy. Rosenberg, jako ateista, odmówił udziału w nabożeństwie.

NORYMBERGA (PAP). Naczelny komendant amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech gen. Mac Marney zaprzeczył pogłoskom, jakoby egzekucja niemieckich przestępców wojennych, skazanych wyrokiem Trybunału norymberskiego, miała być sfilmowana przez operatorów wojskowych amerykańskich

dla tygodnika filmowego. Sojusznicza rada kontrolna postanowiła, że egzekucja zostanie sfilmowana przez oficjalnego fotografa dla celów historycznych i archiwalnych.

Gesit USA wobec państwa włoskiego

PARYŻ (PAP). Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Byrnes zakomunikował w sobotę rządowi włoskiemu, że rząd amerykański postanowił zwrócić rządowi włoskiemu sumy, wyłożone w lirach na zakupy armii amerykańskiej we Włoszech.

Wydano zarządzenie natychmiast-

owego przekazania do Włoch 50 milionów dolarów na rzecz tej należności.

W piśmie, skierowanym do premiera włoskiego minister Byrnes oświadcza, że rząd amerykański uważa, iż zwrot wyłożonych sum, należy się rządowi włoskiemu jako walczącemu u boku narodów zjednoczonych.

Naród amerykański wyraża w ten sposób uznanie dla udziału narodu włoskiego w walkach o wyzwolenie Włoch oraz dla jego wysiłków w walce z faszystem o przywrócenie rządów demokratycznych.

Nota amerykańska do ZSRR

WASZYNGTON (PAP). Stany Zjednoczone wysłały notę do rządu radzieckiego prosiąc, by Związek Radziecki przystąpił do omówienia likwidacji należności, wynikających z pomocy amerykańskiej, udzielonej na podstawie ustawy o dzierżawie i wypożyczeniu materiału wojennego (Lend Lease Bill).

Należności te wynoszą 11 miliardów dolarów.

Rząd amerykański prosi o przyśpieszenie do Waszyngtona misji finansowej dla rozpoczęcia rokowań w tej sprawie.

Chiny mobilizują nowych żołnierzy

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Szanghaju, że rząd nankiński wydał rozkaz zmobilizowania do wojsk Komintangu 60.000 mężczyzn z prowincji Szeszuan.

Delegacja rządu powróciła z ukraińskiej SRR do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W niedzielę, 13 bm. o godz. 14.30 powróciła do Warszawy z wizyty w ukraińskiej SRR delegacja rządu polskiego: Premier Osóbka - Morawski, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Berman, wiceministrowie Kruczkowski i Zakowski.

Premier Osóbka-Morawski oświadczył przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej: „Pobyt delegacji rządu w ukraińskiej SRR dał nam jeszcze raz możność stwierdzenia, że stosunki między naszymi narodami opierają się na przyjacielskich zasadach. Zwieźliśmy poza Kijowem — Zaporozie, Dnieprostoj i Odessę, gdzie widzieliśmy ogromny wysiłek odbudowy zniszczeń wojennych. Podobne problemy odbudowy i pokojowego rozwoju, wobec jakich stają nasze narody, są jedną z podstaw naszego zblżenia”.

Wiceminister kultury i sztuki Kro-

czkowski, zapytany o nawiązane kontakty z ukraińskim światem nauki i sztuki, podkreślił wysoki poziom koncertów i innych imprez kulturalnych, na których byli obecni; członkowie delegacji polskiej w rozmowach z wybitnymi przedstawicielami nauki i sztuki ukraińskiej wiceminister Kruczkowski stwierdził duże zainteresowanie kulturą i sztuką polską.

„Spodziewałem się, powiedział minister Kruczkowski — że już w najbliższym czasie dadzą nasze rozmowy konkretne wyniki w postaci przyjazdu wybitnych artystów ukraińskich do Polski. Nasze wzajemne stosunki kulturalne są na najlepszej drodze do pełnego rozwoju.

Premier Osóbka - Morawski i Marszałek Polski Żymierski wystosowali następujące depeście: „Do Przewodniczącego Rady Ministrów Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej pana Chruszczowa. Opuszcza-

Liga muzułmańska wchodzi do rządu indyjskiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z New Delhi, że komitet wykonawczy ligi muzułmańskiej przyjął w niedzielę ofertę objęcia 5 tek w tymczasowym rządzie indyjskim. O decyzji tej został po-

wiadomony natychmiast wicekról Indii lord Wavell. Ewentualne kandydaty oraz inne szczegóły zostaną omówione po otrzymaniu odpowiedzi lorda Wavella.

DROGA OBOZU DEMOKRATYCZNEGO

doprowadziła nas do upragnionego celu Uroczysta przysięga i defilada Kościuszkowców w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W niedzielę, w drugim dniu uroczystości kościuszkowskich w Warszawie, odbyło się złożenie przysięgi przez żołnierzy i oficerów 1-ej warszawskiej dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki oraz żołnierzy niektórych innych jednostek garnizonu warszawskiego, po czym Wódz Naczelny Marszałek Polski Michał Żymierski przyjął defiladę pułków dywizji.

Od samego rana na placu Zwycięstwa przybywały jednostki 1-ej dywizji, delegacje starych kościuszkowców, poczty sztandarowe i delegacje ze wszystkich DOW, inwalidzi kościuszkowcy, osadnicy, zdemobilizowani żołnierze tej pierwszej jednostki odrodzonego Wojska Polskiego oraz tłumy publiczności. Przyby-

ły też delegacje ze sztandarami organizacji młodzieżowych, robotników warszawskich oraz wielu innych. Przed godz. 10-tą przybyła na plac gen. Olbrycht, dowódca DOW 1, w kilka minut później zaś wojsko i tłumy, zgromadzone na placu witały entuzjastycznie Naczelnego Wodza, Marszałka Polski Żymierskiego. Dowódca 1-ej dywizji płk. dypl. Sielecki składa raport Marszałkowi, który przechodzi przed frontem pułków, witając się z żołnierzami słynnej dywizji, świętującej dziś 8-cią rocznicę swego chrztu bojowego — bitwy pod Lenino. Rozpoczyna się krótka msza polowa, odprawiona przez ks. płk. Warchałowskiego. Z tysiące pierśi żołnierskich rozbrzmiewa hymn „Boże, coś Polskę”.

pod Lenino i pod Berlinem. Defilada zakończona. Wódz Naczelny dziękuje dowódcy dywizji płk. Sieleckiemu za doskonałą postawę kościuszkowców. Defilada wypadła bardzo dobrze. Trudno się było spodziewać, że młodzi żołnierze tak doskonale przejdą oświadcza Marszałek Żymierski. Po uroczystościach na Placu Zwycięstwa — pułki udały się na

przygotowany w koszarach święteży obiad żołnierski, w którym wzięli udział również starzy kościuszkowcy. W godzinach wieczornych uczestnicy zjazdu kościuszkowców byli obecni na przedstawieniu w Teatrze Polskim, oklaskując doskonale odtworzony dawny frontowy program teatru 1-ej armii W. P.

Pierwsze wyniki referendum we Francji

PARYŻ, (PAP) — W godzinach wieczornych ogłoszono pierwsze częściowe wyniki oparte na obliczeniach z różnych stron Francji. Na „tak” padło — 2.343.858 głosów, na „nie” 1.855.145 głosów. Przeciętna liczba wstrzymujących się od głosowania wynosiła 31 proc.

PARYŻ, (PAP) — Po godzinie 22-cj ogłoszono nieoficjalne wyniki częściowe z całej Francji. Obliczono 12.000.000 głosów, z czego na „tak” padło 6.500.000 głosów na „nie” 5.500.000 głosów.

Przemówienie Marszałka Żymierskiego

W ogłoszonym przemówieniu powiędział Marszałek Żymierski między innymi:

„Przeżyłcie dziś piękny dzień: to cznieć Lenino i dzień przysięgi żołnierskiej nowego uzupełnienia. Stojcie tu naprzeciw siebie starzy kościuszkowcy - weterani walk, żołnierze spod Lenino, Puław, Pragi, z Walu Pomorskiego, z nad Odry, spod Berlina — i młodzi żołnierze zaczynający dopiero swą służbę. Łączy was służba w tej samej sprawie Polski i narodu. Jeżeli dziś z pewnej perspektywy czasu patrzyliśmy na tę drogę, która zaczęła się pod Lenino i doprowadziła do Warszawy i Berlina, jeżeli dziś patrzyliśmy na tę drogę spod arkad Grobu Nieznanego Żołnierza, tej świętości narodu, możemy stwierdzić, że żołnierz odrodzonego Wojska Polskiego nie sprzeniżdził się szczytnym naszym tradycjom służby Ojczyźnie, lecz przeciwnie, dodał nowe karty sławy do historii narodu polskiego. Droga, którą szli kościuszkowcy, żeby pomóc krajowi, jęczącemu w niemieckim jarzynie, żeby połączyć swój wysiłek z wysiłkiem braci, walczących w kraju o wolność i zwycięstwo, nie była drogą lekką ani łatwą. Ale droga ta miała jedną niewątpliwie cechę i zaletę: była prosta, krótka, jasno wytknięta i niezawodna. Prosta i krótka, bo nie wiodła do kraju przez piaski Iranu i Afryki, ani przez góry włoskie, a przeciwnie — wiodła przez front wschodni, poprzez front najbliższy Polsce. Była jasno wytknięta, bo nie była na targi dyplomatyczne, nie była na targi życia i śmierci, nie była na targi życia i śmierci żołnierza lecz prowadziła do zwycięstwa przez wysiłek całego narodu, zjednoczonego w walce o niepodległość i lepszą przyszłość Ojczyzny. Była wreszcie niezawodna, bo oparła się na niezawodnym, potężnym sojuszu — Związku Radzieckim, bo oparła się na braterskiej broni i krwi z jego bohaterką Czerwoną Armią. Droga, na którą pod Lenino wstąpił żołnierz dywizji kościuszkowskiej, była tą samą drogą, po której kroczymy do niepodległości cały naród polski, prowadzony przez obóz demokracji.

Dzisiaj już możemy jasno zdać sobie sprawę z faktu, że siła i wytrwałość naszego żołnierza, że jego zwycięstwo w walce z wrogiem miały swe źródło nie w czym innym, a właśnie w łączności z narodem, w słusznej linii politycznej obozu demokratycznego. Droga od wrzesniowej klęski do majowego zwycięstwa była drogą obozu demokratycznego i tylko ta droga mogła nas doprowadzić do wydanego celu.

EPOPEJA ZAKOŃCZONA

Epopoeja wojenna została zakończona. Osiągnęliśmy lub osiągniemy wszystkie cele, jakie stawaliśmy przed całym narodem w mrocznych okupacji, jakie przysięgaliśmy wam, starzy kościuszkowcy na wielkim waszym szlaku bojowym: pod Lenino, pod Warszawą, przy szturmie Berlina. Wyzwoliliśmy Ojczyznę, wyrabaliśmy nasze granice na Odrze, Nisie, Łużyckiej i Bałtyku. Dzisiaj nie żałujemy trud i znoju w budowie szczęśliwego jutra narodu, siły i potęgi Rzeczypospolitej. I nie dziwnego, że dzisiaj naród polski, a z nim żołnierz Wojska Polskiego, jednoczy się pod sztandarami obozu demokracji, tego obozu, który wczoraj wiodł go do zwycięstwa w walce. Jedność narodu, która rodziła się na szanach Warszawy,

na polach pod Lenino, jest w dalszym ciągu pierwszym i zasadniczym przykazaniem każdego uczciwego Polaka, żołnierza Wojska Polskiego w pierwszym rzędzie. Na straży tej jedności stojmy i stać będziemy. O tę jedność walczyliśmy wy, kościuszkowcy. O tę jedność walczyć będą wasi młodzi koledzy, ci żołnierze pierwszej dywizji, którzy dziś składają swą przysięgę żołnierską. O tę jedność walczyć i walczyć będzie całe Wojsko Polskie, włączając swój trud i wysiłek — w trud i wysiłek wszystkich zjednoczonych sił demokracji polskiej.

Jednym z najważniejszych warunków niepodległości bytu Polski jest nienaruszalność naszych granic zachodnich. Zagadnienie naszych ziem Odzyskanych jest dla nas zagadnieniem przyszłości Polski. Możemy jasno i otwarcie rzucić w oczy Niemcom i ich protektorom: ani przyszłość Ojczyzny, ani krwią naszych bohaterów frymarzyć nie pozwolimy!

Marszałek Żymierski kończy swe przemówienie okrzykiem na cześć wolnej, niepodległej, demokratycznej Polski ludowej, na który kościuszkowcy i tłumy publiczności odpowiadają trzykrotnym entuzjastycznym „niech żyje!”

Uroczysta przysięga

Po skończonym nabożeństwie Marszałek Żymierski i szef sztabu generalnego gen. Korczyca w otoczeniu generalicji, zajmującej miejsca na trybunie honorowej. Wśród uroczystej ciszy Marszałek odczytuje słowa przysięgi odrodzonego Wojska Polskiego, którą powtarza za nim w skupieniu tysiączna rzesza młodych żołnierzy, przeważnie rekrutów. Padają uroczyste słowa: „Przysięgam narodowi polskiemu... Gdy mocne

„Tak mi dopomóż Bóg” kończy przysięgę, orkiestra gra hymn narodowy. Z kolei przemawia Marszałek Żymierski (Tekst przemówienia podajemy poniżej). Jego końcowy okrzyk na cześć wolnej, niepodległej, demokratycznej Polski ludowej podchwytują wszyscy zebrani, odpowiadając trzykrotnym, potężnym „Niech żyje!” po czym tysięczne rzesze intonują „Rotę”.

Defilada

Rozpoczyna się defilada. — Przy dźwiękach „Warszawiaków” idą poczty sztandarowe dywizji oraz wielu jednostek z całego Kraju. Przed trybuną Wodza Naczelnego, otoczonego generalicją, twarde maszeruje 4-ty batalion ochrony sztabu generalnego, po czym powoli sunie auto, wiozące dowódcę 1-ej dywizji płk. Sieleckiego, a następnie reprezentacyjna 100-osobowa orkiestra dywizji, która zajmuje miejsce naprzeciw trybuny i przygrywa przez cały czas defilady. W zwartym szyku maszerują szóstkami młodzi żołnierze bohaterkiej 1-ej warszawskiej dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Wiedzą oni, że nie mają to zaszczyt służyć w dywizji, która stała się zaczątkiem odrodzonego wojska polskiego. Paradnym krokiem, trzymając się nie gorzej od starych, co-świadczeniach wiarusów, przechodzą młodzi strzelcy, fizylierzy, erkaemiści, przechodzą kompanie i bataliony 1-go praskiego p. p., wśród za nimi kroczą równie twarde, równie pewnie żołnierze 2-go berlińskiego p. p. witani przez publiczność i zebranych na placu starych kościuszkowców entuzjastycznym; oklaskami i okrzykami „Niech żyje!” Z kolei defiluje 3-ci berliński p. p.

będącego pierwszy raz na takiej defiladzie. Jeszcze 25 batalion kominowy miasta, jeszcze pułk ochrony rządu, maszerujący ze swoją własną orkiestrą. Twarde żołnierzy, uśmiechnięte na widok Wodza Naczelnego. Przemarsz „królów broni” — piechoty — zakończony. Ukazuje się 1-szy pułk artylerii lekkiej. Bezszeleśnie mkną samochody, wiozące po 9 ludzi obsługi i ciągnące 76 mm. działko polowe — przeciwpancerne, prawdziwy postrach czołgów. Dalej dywizja haubic 122 mm., wreszcie grupa lekkich i zwinnych aut pancernych, oddających nieocenione usługi dla zwiadu, — zamyka defiladę dywizjon dział samochodowych kalibru 76 mm., dumnie prezentując znaki, określające liczbę zniszczonych czołgów nieprzyjacielskich. Czołgi dywizji w defiladzie udziału nie brały, były natomiast reprezentowane przez stojący u trybuny weterana - czołg, który przeszedł cały szlak bojowy dywizji. Uczestniczył on w bojach pod Lenino, Warką, Pragą, Bydgoszczą, na Wale Pomorskim, pod Berlinem i nad Łabą. Na baczność stoją zalogi czołgu, która przebyła wraz z nim ten szlak: ppor. Grala St., kpr. F. Pawlas, kpr. Józef Kuźnik, kpr. J. Zabratński i kpr. Borkowski. Czołg ten zniszczył 8 nieprzyjacielskich czołgów, 6 dział, 46 gniazd cekaemów i 18 bunkrów. Był dwukrotnie poważnie uszkodzony:

Delegaci pojedą samolotami na zgrupowanie ONZ w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). Władze amerykańskie zapowiadają, że amerykańskie samoloty wojskowe wezmą udział w przewożeniu delegatów na konferencję pokojową w Paryżu do Stanów Zjednoczonych na Generalne Zgrupowanie ONZ.

Pomiędzy 14 a 20 października odbędzie się 9 lotów amerykańskich samolotów wojskowych dla przewożenia 200—250 delegatów. Amerykańskie cywilne linie lotnicze również będą pomagały w przewożeniu delegacji.

Zjazd wojewódzki PSL — Nowe Wyzwolenie i SL

13 października br. odbył się w Łodzi pierwszy w Polsce statutowy zjazd wojewódzki PSL — Nowe Wyzwolenie, który zamknął w województwie łódzkim okres przygotowań i organizacji najmłodszego stronnictwa politycznego.

W tymże dniu odbył się w Łodzi Wojewódzki zjazd pełnych zarządów powiatowych i przodujących działaczy Stronnictwa Ludowego z terenów województwa łódzkiego. Na zjazd przybyli przedstawiciele naczelnych władz SL.

Ob. inż. Drzewiecki wygłosił obszerny referat o sytuacji politycznej w kraju i o opozycji stronnictwa w ruchu ludowym. PSL — Nowe Wyzwolenie stanęło — stwierdził mówca — na gruncie czystej ideologii ludowej z okresu przedwojennego, nie wprowadzając do niej żadnych zmian. W ten sposób wzięło na siebie odpowiedzialność za ruch ludowy i odcisnęło się wyraźnie od innych partii politycznych, działających na platformie ideologii ludowej. W pierwszym rzędzie PSL — Nowe Wyzwolenie zerwało z fałszywą polityką PSL, z jego władzami i z wszelkimi fałszywymi przyjaźniami chłopów. W dalszym ciągu inż. Drzewiecki przedstawił drogę, na których chłopci osiągnęli swe zdołby socjalne i gospodarcze, stwierdzając, że były to drogi współpracy z robotnikami. W związku z tym mówca potępił niezdrowe i szkodliwe dla narodu ambicje Mikołajczyka, który dla chłopów, a właściwie dla PSL żądał 75 proc. mandatów poselskich, dając w ten sposób do stworzenia w kraju dyktatury jednej klasy.

Po przemówieniu prezesa SL — ob. Baranowskiego aktualne zagadnienia polityczne zreferował sekretarz generalny SL, poseł Korzycki. Mówca omówił proces norymberski wykazując, że reakcji międzynarodowej zależy na odbudowaniu Niemiec. W związku z tym wykazał słuszność polskiej polityki zagranicznej i współpracy ze Związkiem Radzieckim.

W dyskusji nad referatami zabierało głos wielu przybyłych działaczy ludowych, którzy zgodnie podnosili potrzeby pracy organizacyjnej w stronnictwie i twierdzili, że wspólne wysiłki chłopów i robotników pozwolą odbudować gospodarkę kraju według planu rządu. Zjazd zakończono przyjęciem rezolucji, w której zebrani udzielił pełnej aprobaty dla polityki NKW SL i wyrazili mu pełne uznanie.

Tow. Drobner na pogrzebie premiera szwedzkiego

W niedzielę odbył się w Sztokholmie pogrzeb premiera szwedzkiego i przewodniczącego Szwedzkiej Partii Pracy, Albina Hanssona. Delegatem Polskiej Partii Socjalistycznej na pogrzeb był tow. dr. Bolesław Drobner, wiceprzewodniczący Rady Naczelnej PPS.

Wallace redaktorem tygodnika „New Republic”

NOWY JORK (PAP). Henry Wallace objął redakcję naczelną amerykańskiego tygodnika postępowego „New Republic”.

Proces „Gazety Ludowej” przeciw redaktorowi naczelnemu „Głosu Ludu” zakończył się wycofaniem złożonej skargi

WARSZAWA (PAP). Dnia 13 października sąd Związku Zawodowego Dziennikarzy RP oddziału warszawskiego, przystąpił do rozprawy sprawy, wniesionej przez redakcję „Gazety Ludowej” przeciwko redaktorowi naczelnemu „Głosu Ludu” Romanowi Werfłowi.

Przedmiotem skargi był artykuł, zamieszczony w „Głosie Ludu” z dnia 8 września rb, pod tytułem „Obca agentura”, omawiający pierwszą reakcję „Gazety Ludowej” na znane antypolskie przemówienie Byrnesa.

Komplet sędziący stanowili: red. Dziekoński — (przewodniczący) oraz red. red.: Niemyski i Wojcicki. Jako rzecznik oskarżenia występował red. Wagner.

Z ramienia redakcji „Gazety Ludowej”, występował red. Garczyński. Redaktora Werfła bronił poseł Bienkowski.

Na wstępie rozprawy przewodniczący red. Dziekoński proponuje stronom załatwienie sporu drogą pojednania lub w inny polubowny sposób. Redaktor Garczyński („Gazeta Ludowa”) uzależnia to od wyjaśnienia, czy w stanowisku strony

przeciwnej była intencja obrazy osobistej.

Redaktor Werfel składa następujące oświadczenie: „Stwierdzam, że artykuł mój, zatytułowany przez kolegów z „Gazety Ludowej” jest wyrazem mego głębokiego przekonania, które nie uległo zmianie, a raczej zostało pogłębione w ostatnich tygodniach. Stwierdzam, że nie odnosi się on osobiście czy indywidualnie do poszczególnych członków redakcji „Gazety Ludowej”, a odnosi się do kolektywu „Gazety Ludowej”, jak organu PSL, przeprowadzającego politykę tego stronnictwa, a ściślej mówiąc, przeprowadzającego politykę mikołajczykowskią klerownictwa PSL. W tym sensie powyższy artykuł w pełni podtrzymuję”.

Redaktor Garczyński prosi o przerwę w obradach, celem zajęcia stanowiska wobec oświadczenia red. Werfła. Przerwa przeciąga się dłuższą chwilę, po czym po wznowieniu posiedzenia red. Garczyński składa ze swej strony oświadczenie treści następującej: „Zważywszy, że występujemy na tym terenie tylko osobiście, jako członkowie Związku Zawodowego Dziennikarzy, zwa-

żywszy, że w naszym rozumieniu sąd dziennikarski, jako sąd koleżeńcki, nie może rozstrzygać innych spraw, jak osobiste, zważywszy, że red. Werfel oświadczył „stwierdzam, że nie odnosi się to osobiście czy indywidualnie do poszczególnych członków redakcji „Gazety Ludowej” — uważamy, iż oświadczenie to stanowi dla nas wyrażającą osobistą satysfakcję. Danie wyrazu swym poglądom przez red. Werfła, nie dotyczące nas osobiście, nie może być rozpatrywane na tym terenie, a tym samym nie widzimy powodów, dla zajęcia wobec niego naszego stanowiska. Wobec tego, w tym stanie sprawy, skargę naszą cofamy”.

Sąd ogłasza, że wobec wycofania skargi sprawa rozpatrywana nie będzie.

Przewodniczący Rady Naczelnej PPS wiceprezydent KRN

tow. Szwalbe otwiera kampanie wyborcza PPS

Obrady Nadzwyczajnej Konferencji Aktywu PPS w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyły się obrady Nadzwyczajnej Konferencji Aktywu PPS województwa łódzkiego reprezentującej wszystkie ośrodki naszego ruchu partyjnego. Przybyli delegaci ze wszystkich środowisk. Zarówno ważność poruszanych na konferencji problemów jako też obowiązek przekazania powyższych uchwał najszerszym masom zorganizowanych szeregów socjalistycznych, ściana do sali Teatru Powszechnego TUR tłumy aktywistów partyjnych, ludzi, którzy codziennie w poczuciu swoich obowiązków i przynależności do kadr socjalistycznych — wychowują zastępy bojowników o prawa polskiego proletariatu. Poziom obrad i dyskusja świadczyły dobitnie o tym, że do zagadnień wielkiej, państwowej natury podchodzi polski ruch socjalistyczny z całą powagą i konsekwencją wytworzonej sytuacji. Głosy ze wszystkich stron naszego terenu nacechowane były w pierwszym rzędzie rzetelną troską o dobro i rozwój Rzeczypospolitej, a następnie dawały wyraz szczególnego zainteresowania się doł polskiego proletariatu i oceną wkładu Polskiej Partii Socjalistycznej w obecną naszą, demokratyczną rzeczywistość. Zarówno z referatów jak i przemówień w czasie dyskusji biła wiara, że przez pogłębienie dotychczasowych osiągnięć demo-

kracji polskiej, jak i należyta postawę w akcji wyborczej wszystkich elementów postępu społecznego, będziemy systematycznie i coraz szerzej realizować postulaty ludu pracującego, dla którego ustrój demokratyczny jest drogą do stworzenia państwa, opartego o sprawiedliwość społeczną i równość wszystkich jego obywateli. Konferencja oceniła dokładnie wysiłki naszego ruchu w kierunku scementowania wszystkich sił demokratycznych w jeden zwarty i solidarny blok, uważający dobro odbudowującej się Rzeczypospolitej za najwyższe swoje prawo i obowiązek, i dala wyraz swego oburzenia dla tych rozbiłaczy jedności narodowej, którzy pod pozorem wyimaginowanych zarzutów przeciwstawili odbudowie Polski swoje prywatne i ciasne partyjne interesy. Obrady zagał sekretarz wojewódzki tow. WACHOWICZ, nakreśliwszy tło i okoliczności towarzyszące obradom, poczym tow. DUNIĄK, powitał przybyłych przedstawicieli naszych centralnych władz partyjnych w osobach przewodniczącego Rady Naczelnej PPS, i wiceprezydenta KRN, tow. SZWALBEGO, oraz członka komisji politycznej CKW, PPS, tow. DRA HOCHFELDA, udzielił głosu tow. Szwalbemu, który m. in. powiadał:

łódzka organizacja partyjna z całym przekonaniem wesprze słuszną drogę odrodzonej PPS i na tej drodze osiągnie zwycięstwo w swoim okręgu.

Powszechny dobrobyt mas — to nasz program

Następnie wygłosił referat o sytuacji gospodarczej i zamierzeniach w związku z trzyletnim planem gospodarczym tow. dr. Hochfeld, którego przemówienie było pod względem formy i treści wspaniałym, rzeczowym, bogato ilustrowanym cyframi i przykładami, materiałem obrazującym wnikliwie i z wielką znajomością rzeczy i stonków — nasze problemy natury gospodarczej. Mówca z drobiazgową wprost dokładnością przeciwstawiał dotychczasowy stan rzeczy na odcinku robotniczym i w chatkach wiejskich przyszłemu okresowi, kiedy wysiłkiem proletariatu miast i wsi — realizując trzyletni program gospodarczy — podniesiemy stopę życiową szerokich rzesz ludu polskiego, doprowadzając ją w końcu planowanego okresu do poziomu daleko przekraczającego pod tym względem nasz stan przedwojenny.

Aby tego dzieła dokonać, aby wszystkie realne i skrupulatnie obliczone plany urzeczywistnić, aby zmienić je w szybkim czasie w rzeczywistość, którą klasa robotnicza naszego kraju potrzeba należycie ocenić, potrzebny jest obok wszelkich innych czynników przede wszystkim poważny i szczerzy wysiłek polskiego proletariatu, polskiego ruchu socjalistycznego. Polska Partia Socjalistyczna przychodzi do swoich członków, do zorganizowanej masy swych wypróbowanych żołnierzy, do masy swoich zwolenników i sympatyków w kraju, po ten wysiłek. Wierzymy wszyscy, że proletariat polski i w tym wypadku nie odmówi swoich sił wynikających z jego świadomości politycznej, swojej stariej, wypróbowanej w bojach, i od dziesięć lat wiernie i uczciwie broniącej interesów ludu pracującego Partii, Polskiej Partii Socjalistycznej.

Z uwagi na bogaty materiał i umiędzynarodowienie szczegółów składających się na plan gospodarczy do realizacji którego mamy przystąpić, przemówienie tow. dra Hochfelda podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. Nad referatami wywiązała się dyskusja. Zabierali głos terenowi działacze socjalistyczni, którzy wyciągając wnioski z wygłoszonych przemówień, obrazowali tok pracy, wyniki i trudności w swoich środowiskach, zastanawiali się nad sposobami doprowadzenia do wspólnych, opartych na zaufaniu i szczerości wystąpieniach, omawiali bolączki codziennego życia w terenie i wszyscy zgodnie podkreślali wierność i całkowitą solidarność z linią polityczną i taktyką naczelnych władz partyjnych. Między in. zabrali głos w dyskusji tow. STAROSTECKI, KRUPA-SKIBIŃSKI, którzy wskazywali na konieczność doprowadzenia do harmonijnego współdziałania wszystkich czynników demokratycznych ze szczególnym uwzględnieniem zgodnej współpracy na terenie ruchu robotniczego. Tow. WACHOWICZ reasumując w dłuższym wywodzie głosy odbytej dyskusji wskazał na podstawy, którymi kierują się nasze centralne władze partyjne, wytyczające jedynie słuszną i w naszych stonkach realną linię polegającą na ugruntowaniu naszej niepodległości i dotychczasowych osiągnięć w oparciu o obóz demokracji polskiej którego cementem i podstawą jest jednolity front klasy robotniczej. Mówca zanalizował wkład obozu demokracji polskiej w dzieło odrodzenia i utrwalenia niepodległego bytu, podkreślił największy w tym udział klasy robotniczej zorganizowanej w obu partiach proletariackich i wezwaniem do karnego i pełnego ofiarności wykonywania wszystkich obowiązków spadających na nas w okresie wyborczym, zakończył swoje przemówienie. Tow. dr. HOCHFELD wyjaśnił w dłuższym wywodzie wszystkie momenty podnoszone w czasie dyskusji, zamykając je oświadczeniem, że pogłębieniem i wzmacnianiem swoich szeregów najlepiej usuniemy wszystkie dające się jeszcze dzisiaj zauważyć usterek i zajmujemy odpowiednie miejsca wynikające z realnych wpływów, które reprezentujemy. W końcu przyjęta została rezolucja stwierdzająca jedynomyślność poglądów naszych władz partyjnych z dążeniami i postulatami zorganizowanych kadr, oraz wyrażająca pełne zaufanie i gotowość oddania wszystkich sił dla zbudowania silnej PPS jako gwarantki Niepodległości. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandar zamknięte zostały obrady konferencji aktywu partyjnego, po czym po przerwie odbyły się jeszcze narady kierowników poszczególnych środowisk, w których udział wzięli przedstawiciele centralnych władz Partii oraz sekretarze Wojewódzkiego Komitetu PPS w Łodzi.

Zwycięstwo Bloku Demokracji — zwycięstwem PPS

Na wstępie swego przemówienia zakomunikował tow. SZWALBE o ogłoszeniu ordynacji wyborczej do sejmiku ustawodawczego, poczym przypomniał uchwały Rady Naczelnej PPS, dotyczące bloku wyborczego. PSL odrzuciło zdecydowanie koncepcję bloku sześciu stronnictw. Następstwem tej decyzji może być tylko walka wyborcza z PSL i tymi ośrodkami reakcyjnymi, które na to stronnictwo stawiają.

Ta współpraca jest koniecznym wstępem do porozumienia z innymi członkami bloku demokratycznego. Zwycięstwo bloku, będzie jednocześnie zwycięstwem każdego z uczestników bloku, a więc i PPS.

W Polsce bowiem należy dokonać wyraźnego rozgraniczenia między zwolennikami reform społecznych i reakcją, która gotowa jest wykorzystać słabość demokracji, aby sięgnąć po władzę. Jedyną dziś siłą, która gwarantuje trwałość dokonanych reform jest jednolity front, zgodna współpraca między PPS i PPR. Współpraca ta niejednokrotnie napotyka na trudności. Aby je móc skutecznie przezwyciężać, opracowywany jest ostatnio rodzaj umowy, która wyczerpująco będzie starała się rozstrzygnąć sporne sprawy na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Wobec zbliżających się wyborów zagadnienie zgodnej współpracy między PPS i PPR staje się kamieniem węgielnym akcji wyborczej obozu demokratycznego. Musimy zdawać sobie sprawę, że po doświadczeniach 1918 r. nie wolno dopuszczać do osłabiania tych czynników demokratycznych, które są podstawą siły politycznej. Klasa robotnicza zorganizowana w obu partiach jest dziś niewątpliwie przodowniczką narodu w walce o reformy społeczne.

Kto zatem chce zwiększyć wpływ PPS, na kształtowanie się polskiej rzeczywistości, kto chce, by jej szczegółowe koncepcje miały większe odbicie na tej rzeczywistości, kto chce utorować drogę do zwycięstwa demokracji ludowej, a poprzez nią do idei zwycięstwa socjalizmu wśród większości Narodu Polskiego, ten musi dążyć do zwycięstwa demokratycznego bloku wyborczego w myśl koncepcji linii wytyczonych przez jednolite frontowe kierownictwo odrodzonej PPS. Innej drogi nie ma: w kraju jedność demokracji, w polityce międzynarodowej sojusz ze Związkiem Radzieckim, w kraju pogłębienie reform społecznych, w polityce zagranicznej przyjaźń z sąsiadami (Związek Radziecki, Czechosłowacja i Szwecja) — oto nasze wytyczne.

Władze naczelne Polskiej Partii Socjalistycznej są przekonane, że

Rozwój bowiem naszego kraju idzie w kierunku uprzemysłowienia, a więc w kierunku przejmowania przez miasta tych zbędnych rąk robotczych, które dotychczas jeszcze na wsi istnieją. Przykład Związku Radzieckiego, Anglii, Francji, Czechosłowacji i innych krajów stojących na wysokim poziomie rozwoju urbanizacji jest najbardziej pod tym względem przekonujący. Droga wiedząca do ugruntowania naszych zdobyczy ustrojowych, do ugruntowania siły politycznej obozu demokratycznego, wieść może tylko poprzez współpracę bratnich partii robotniczych.

Władze naczelne Polskiej Partii Socjalistycznej są przekonane, że

Czy to prawda? Niezwykłe spotkanie na granicy hiszpańskiej

BRUKSELA (SAP). — Na granicy francusko-hiszpańskiej odbyła się rozmowa między generałami rządu Franco i hiszpańskimi generałami republikańskimi w sprawie przywrócenia komunikacji przez granicę.

Sensacyjne aresztowanie

Najważniejszy szpieg niemiecki aresztowany przez władze alianckie

BREMEN, (SAP). — Niemiecka „Mata Hari” kruczowłosa 41-letnia Ellen Karsten, nazywana „najważniejszym szpiegiem niemieckiego naczelnego dowództwa, została aresztowana. Karierę szpiegowską rozpoczęła Karsten w roku 1927, gdy po śmierci męża stała się kochanką Dr. Hartmanna, zastępcy szefa niemieckiej służby szpiegowskiej. Była szpiegiem we Francji, Belgii i

wie przywrócenia komunikacji przez granicę. Wiadomość tę podał prasie prezydent autonomicznej republiki baskijskiej Jose Antonio Aguirre.

Holandii, a kapitulacja Niemiec zastała ją w Berlinie, skąd wyszmuglowano ją pod wagonem kolejowym.

Niemiecka „Mata Hari” zakończyła karierę po tajemniczym wyjeździe z Monachium do Bremen, gdzie zamierzała ukryć się w domu przyjaciół, lecz plany jej zostały udaremnione przez aresztowanie.

KOMUNIKAT CKW PPS i WK PPS w Łodzi

W dniu 12 października 1946 r. odbyła się w Łodzi wspólna konferencja WK PPS i LK PPR z udziałem przedstawicieli centralnych władz obu partii.

Przedmiotem obrad było zagadnienie dalszego zacieśnienia współpracy obu partii robotniczych i analiza sytuacji przedwyborczej na terenie województwa. Na konferencji omawiano aktualne zagadnienia gospodarcze, sposoby walki ze wzrastającą falą drożyzny i spekulacji, oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

W wyniku obrad postanowiono

powołać do życia stałą komisję polityczną komitetów obu partii dla zacieśnienia współpracy politycznej i organizacyjnej.

Omówiono również sprawy związane z organizacją wiecu w związku z wystąpieniem min. Byrnesa w dniu 8 września br. i stwierdzono, że należy uznać je za zlikwidowane. Zdaniem PPS-u kierownictwo obu partii w przyszłości powinno czuwać, aby podobne nieporozumienia nie mogły się więcej powtórzyć.

Zebrań zakończono w atmosferze zaufania i serdecznej przyjaźni.

HEINZ POL 20)

A. O. Z działalności V-iej kolumny

W ścisłym związku z domami brunatnymi były niemieckie biura podróży, które jeszcze w epoce przed Hitlerem były szeroko rozpowszechnione, ale których się dopiero za Hitlera została całkowicie przeprowadzona. Biura podróży za granicą oficjalnie podlegały „Centrali Kolejowej Rzeszy dla niemieckiej podróży i turystyki” (R D V), która to centrala od roku 1933 była z jednej strony agencją gebelowskiego ministerstwa propagandy, a z drugiej strony oddziałem A. O.

Na początku wojny centrala kolejowa w Berlinie rozporządzała 30-ma centralami zagranicznymi i 14 biurami podróży. Owe biura służyły w czasie pokoju do tego, by jak najwięcej cudzoziemców nakłonić do podróży po Niemczech, by wydalili tam jak najwięcej pieniędzy, co przysparzało 3-ciej Rzeszy niezbędne jej dewizy.

Najczymniej biura podróży znajdowały się w New Yorku, w Chicago, San Francisco, Londynie, Paryżu, Amsterdamie, w Rzymie, Madrycie, Buenos Aires, Szanghaju itd.

Od biur turystycznych do turystów jest tylko krok jeden. Byli to ludzie, którzy przybywali jako turyści, ale pozostawali na stałe. Jak się potem okazało, owi turyści byli to członkowie V Kolumny, albo po prostu członkowie niemieckiej armii. Np. na krótko przed hiszpańską wojną domową, zostało wysłanych do Hiszpanii kilka tysięcy niemieckich turystów. Zdawało się, że interesowali się tylko pięknością Sewilli, albo Barcelony. W bardzo pokojowy sposób spotykali się na ulicach i placach z Niemcami, zasiedzającymi w Hiszpanii. Na hasło: rzucone przez krótkofalówkę, hiszpańscy Niemcy wskazali niemieckim turystom składki broni i mundurów. No, i patrzcie! Turyści okazali się wojskowymi lotnikami z „Luftwaffe”, którzy wcieli się do osławionej „Grupy Kondora”. W tym wypadku i w bardzo wielu innych, okazało się, jak ściśle współpracowała z Wermachtem organizacją zagraniczną partii hitlerowskiej.

Wychodząc ze stanowiska zaborczej strategii Hitlera i jego najwyższego wojskowego dowództwa, śmiało można powiedzieć, że łączność, jaka istniała między organizacjami partyjnymi i cywilnymi oraz całą legalną, albo nielegalną pracą zagranicą, była na swój sposób doskonała. Z tryumfem głosi Rudolf Hess, którego biura właśnie koordynowały prace zagraniczne wszelkich instancji, w swej mowie na jesieni 1938 r.: „Z zimną krwią przyjmujemy krytykę i zarzuty zagranicy. Robimy tam to, co jest pozytywne dla naszego narodu, obojętni na to, co się o tym myśli, lub mówi”.

Zebranie zakończono w atmosferze zaufania i serdecznej przyjaźni.

W tym wypadku i w bardzo wielu innych, okazało się, jak ściśle współpracowała z Wermachtem organizacją zagraniczną partii hitlerowskiej.

Wychodząc ze stanowiska zaborczej strategii Hitlera i jego najwyższego wojskowego dowództwa, śmiało można powiedzieć, że łączność, jaka istniała między organizacjami partyjnymi i cywilnymi oraz całą legalną, albo nielegalną pracą zagranicą, była na swój sposób doskonała. Z tryumfem głosi Rudolf Hess, którego biura właśnie koordynowały prace zagraniczne wszelkich instancji, w swej mowie na jesieni 1938 r.: „Z zimną krwią przyjmujemy krytykę i zarzuty zagranicy. Robimy tam to, co jest pozytywne dla naszego narodu, obojętni na to, co się o tym myśli, lub mówi”.

W kuźni ludzkich mózgów

Wspólny wysiłek profesorów i uczniów w gimnazjum dla dorosłych

Jeśli wieczorem przejdziemy się po ulicach Łodzi i zadamy sobie trochę trudu dla obserwacji mijających nas ludzi — rzuci się nam w oczy duży odsetek osób obojętnej, różnego wieku, najrozmaitszej ubranych, które z teczkami w ręku śpieszą gdzieś nieco inaczej, niż śpieszą się człowiek po skończonej pracy do domu, czy z domu do kina, albo teatru... To są ludzie, którzy po wypełnieniu obowiązków zawodowych czynią zadość wymogom formalnym albo wewnętrznej konieczności konieczności uzupełnienia swego wykształcenia.

Dział szkolnictwa wieczorowego dla dorosłych rozrasta się coraz poważniej, a szczególną frekwencją cieszą się t. zw. gimnazja i licea przyspieszone. Nie dziwne — ci ludzie nie mają czasu. Lata mijają, ci, którzy je zrabowali młodemu pokoleniu są nieuchwytni — a luki wypełnić trzeba. I dlatego wszyscy ci z wdzięcznością przyjmują inicjatywę władz szkolnych, które starają się wprowadzić wszelkie możliwe ułatwienia.

NA ULICY SKŁADOWEJ

Dyrekcja I Gimn. i Liceum dla Dorosłych na ulicy Składowej z trudem dać sobie radę ze wzrastającym wciąż napływem kandydatów. Nie dziwne — jest to jedyna uczelnia średnia o charakterze wybitnie przyspieszonym i wybitnie wieczorowym. Wykłady trwają tu do godz. 7.30 wieczór, a zaczynają się o 4-ej.

Szkola ta w tej chwili została „rozparcelowana” — częściowo mieści się ona tu gdzie i dyrekcja — na Składowej, częściowo zaś na krańcach miasta — przy ul. Limanowskiego 124, w budynku szkoły powszechnej. Jeżeli chodzi o lokal przy ul. Składowej — nie jest wiadomym, czy pozostanie on w istocie do dyspozycji władz szkolnych. Ponieważ jednak czas jest drogi — wyremontowano go niemal zupełnie. Ochnałoby się przypuszczać, że budynek tego po kosztownym remoncie nikt już tej pożytecznej uczelni nie będzie chciał zabrać i narazić ją na ponowne „reparacje”...

NA ULICY LIMANOWSKIEGO

Jeżeli nie tak dawno mieścił się tu wojskowy szpital, w którym ranni żołnierze radzieccy odbywali swą rekonwalescencję przed powrotem do ojczyzny. Dziś, po kilku miesiącach, mieści się tu jak przed wojną dzienna szkoła powszechna, a wieczorem kilka klas wspomnianego wyżej Gimnazjum i Liceum.

Gmach jest ładny — budowany jak nie wiele podobnych w Łodzi — specjalnie na cele szkolne. Wewnątrz urządzenia skromne, lecz schludne — wszystko odświeżone, czynne jest centralne ogrzewanie, dobre światło. Personel pomocniczy szkoły dba o to, aby stoły, mające zastąpić „przepisowe” ławy szkolne, były należycie wytarte z kurzu, a garderoba po-

zostawiona w szatni była zabezpieczona. Towarzyszy temu wszystkiemu jednocześnie niezmienna uprzejmość, która stała się tu widoczną cechą zaradliwych profesorów, administracji szkolnej, uczniów...

RZECZY GODNE UWAGI

Spotykamy tu pochylonych nad stołami wszystkich tych, znanych z ulicy i z tramwaju, których spotykamy w wieczornych godzinach z teczkami w ręku. Widzimy robotniczy i inteligentny pracujący, rzemieślników, ludzi w wojskowych mundurach i ekspedientki sklepowe. Jedni przychodzą ze szkół powszechnych, inni z gimnazjów, jedni słuchają na razie z otwartymi ustami wywodów profesora, inni znają już te rzeczy, a przyszli, by sobie przypomnieć, co

ktędyś może już i przechodzili, a co w okresie okupacji pod wpływem specjalnych okoliczności wywierało z głowy.

Profesorowie są „zalatani”. Niejednemu rozbiera się w trakcie otwierania drzwi do klasy. Wracają „skądś” i idą potem jeszcze „gdzieś” — może na inny kraniec miasta, pełnić jeden z najszlachetniejszych obowiązków, jakim jest kształcenie drugich. W wyszarzanych garniturkach, z iscie amielską cierpliwością, jakiej wymaga szalenie zróżnicowany poziom uczniów jednej nawet klasy — od rana do wieczora są na stanowisku.

Potężnej orki tu potrzeba, aby nadrobić stracone lata. Nie stronią od niej ani ci, którzy oddają swą wiedzę, ani ci, którzy po tę wiedzę przy-

szli. Jakież inny obrazek niż tamte z lat normalnych, gdy chodzono do szkoły w odpowiednim wieku i pątrono na zagadnienie wiedzy raczej z punktu widzenia rodzicielskiego, w dobre „ściągawek” i sztubackich forteli.

Profesorowie nie narzekają, bo widzą pęd do nauki, który wynagradza ogrom włożonej pracy, uczniowie usiłują opanować wszystko jak najszybciej i jak najgruntowniej, bo wiedzą już dziś, że tego wymaga ich własne dobro, interes całego narodu i całego społeczeństwa.

Tego osiągnięcia Odrodzonej Polski nie może nikt nie doceniać. A kto by miał wątpliwości — niech przyjdzie jak my i przyjrzy się z bliska!

WICZ

Ujęcie sprawców napadu na kasjerów Urzędu Skarbowego w Łodzi

Dnia 3 lipca br. na kasjerów Urzędu Skarbowego wychodzących z Rzeźni Miejskiej przy ulicy Radwańskiej, dokonano napadu rabunkowego, łupem którego padło 312.806 zł. Natychmiastowe, energiczne poszukiwania wszczęte przez władze bezpieczeństwa, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Ujęta banda rabusiów składała się z 5 mężczyzn, którzy dnia 22 bm. staną przed Wojskowym Sądem Rejonowym.

Jak wynika z aktu oskarżenia,

przywódcą bandy był Franciszkowski Mieczysław vel Wyżewski Jan ps. „Malina”, który powrócił na wiosnę br. ze strefy okupacyjnej Niemiec angloamerykańskiej i w porozumieniu z oskarżonym Włochińskim St. postanowił zdobyć pieniądze drogą przestępstwa. Do swego planu włączyli Deflińskiego Bolesława, kierownika sekcji ubojowej Rzeźni Miejskiej, który udzielił im informacji, że dnia 31 kasjerzy Urzędu Skarbowego zainkasowali w Rzeźni

Po napadzie sprawy kradzieży, podzielili się pieniędzmi, dopuszczając do spółki Badowskiego Józefa, w mieszkaniu którego omawiano mające nastąpić napady i Kołodziej-skiego W.olda, który wskazał im nową ofiarę rabunku Gajewskiego, rzekomo bardzo zamożnego.

Nadmienić należy, że rabusie zostawili pokwitowania na pieniądze, podpisując się jako sekcja dozbrojalowa AK, że nie mieli żadnego kontaktu z jakąkolwiek organizacją i pieniądze te szły na prywatne potrzeby inicjatorów łatwego zarobku.

KOMUNIKAT

Studium Dziennikarsko-Publicystyczne w Łodzi komunikuje, że przyjmuje zapisy na rok I oraz zapisy uzupełniające na rok II.

Warunkiem przyjęcia na rok I jest:

- 1) Posiadanie matury licealnej,
 - 2) Egzamin wstępny.
- Warunkiem przyjęcia na rok II jest:

- 1) Posiadanie przynajmniej jednego roku studiów akademickich,
- 2) Egzamin wstępny,
- 3) Przesłuchanie 2-miesięcznego kursu uzupełniającego przy Studium i złożenie egzaminu końcowego.

Przy przyjmowaniu na I i II rok studiów pierwszeństwo mają słuchacze Wyższych Uczelni.

Studium Dziennikarsko-Publicystyczne w Łodzi jest pierwszą uczelnią przygotowującą słuchaczy do pracy w dziennikarstwie i zawodach pokrewnych w Polsce powojennej.

Wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych.

Szczegółowych informacji udziela i przyjmuje zapisy Sekretariat Studium przy ul. Traugutta 12 (parter) codziennie w godz. od 12 — 15 i od 17 — 19.

REJESTRACJA KART NA MLEKO

Wydział Aprobacji Handlu Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że karty na mleko na miesiąc listopad Dz. 0 należy zarejestrować na II kupon rejestracyjny w 10-ciu Stacjach Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Dz. 1—6, M. (m. cieryńska), M. (dla chorych) na II kupon rejestracyjny w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 października włącznie.

Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowa Centrala Handlowa Oddział Wojewódzki w Łodzi ul. Narutowicza 45, ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie robót remontowych dwupiętrowego budynku w m. Radomsku przy ul. Reymonta 43. Wadium wysokości 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych), należy wpłacić do kasy Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr 88.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na roboty remontowe w m. Radomsku”, z dołączeniem kwitu o wpłaceniu wadium należy składać w Sekretariacie Państwowej Centrali Handlowej Łódź, ul. Narutowicza 45, do dnia 19 października 1946 r., do godz. 12-ej, gdzie również można otrzymać sople kosztorys.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 19 października 1946 r., o godz. 12-ej. Państwowa Centrala Handlowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podział robót między kilku oferentów oraz umiarkowanie przetargu bez podania przyczyn.

Realizacja postulatów świata pracy

Ministerstwo Skarbu zapowiada zmianę norm podatków od wynagrodzeń pracowniczych

WARSZAWA, (SAP). — Od pewnego czasu dają się słyszeć skargi, że obciążenie podatkowe wynagrodzeń pracowników są zbyt wygórowane. Dezyderaty podnoszone pod adresem Ministerstwa Skarbu, wskazują na konieczność rychłego załatwienia tej sprawy.

W związku z tym Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że obecnie są w toku prace, mające na celu zmianę przepisów o podatku od wynagrodzeń w kierunku uwzględnienia słusznych postulatów świata pracy.

Przewidziane jest m. in. podwyższenie minimum wynagrodzenia, nie podlegającego opodatkowaniu oraz złagodzenia progresji podatkowej dla uposażeń wyższych.

Zaznaczyć należy, że już po raz trzeci Ministerstwo Skarbu przeprowadza tego rodzaju prace, zmierzające do uwzględnienia słusznych postulatów świata pracy w zakresie podatku dochodowego. Za każdym razem jest to konsekwencja zmian, jakie w międzyczasie nastąpiły w uposażeniu pracowni-

ków, zwłaszcza na poziomie niższym.

Zapowiedź ciężkiej zimy

Wśród mieszkańców Będzina sensację wywołał fakt, iż na cmentarzu zakwitło w październiku drzewo kasztana. Znaney uważają to za zapowiedź wczesnej i ciężkiej zimy.



Aby urządzić dla tych ludzi nocleg na strychu, Augustyna Viellat odarta wszystkie łóżka z materacy i wyjęła z szaf najpiękniejsze powleczenia. Aby ich wyżywić, wydobyla ze spiżarni wędzone szynki, gęsie paszety, jajka, masło solone, miód i konfitury, smażone własnoręcznie na czystym cukrze. Młodzi goście nie dowiedzieli się nigdy, że poświęciła dla nich wszystkie zapasy, oszczędzone kosztem odmania siebie przez całą ubiegłą zimę i oddała im przydział chlebowy całej rodziny. Opiekowała się nimi troskliwie i nieśmiało. Przedmiot jej uwielbienia stanowili głównie Anglicy i Kanadyjczycy. Wydawali się jej postaciami z jakiejś baśni. Przybywali z tak daleka i kraje ich walczyły ciągle jeszcze.

— Ależ przestańcie — mówiła, gdy dziękowali jej za jakąś szczególną uwagę. — Cóżbyśmy poczuli, gdyby was nie stało!

A oni, którzy w całej Francji doznawali podobnego przyjęcia, uśmiechali się z zażenowaniem.

Juliusz Viellat powtarzał sobie bezustannie: „Ja także biore teraz poniekąd udział w wojnie”. Mówił to niekiedy głośno, ale tylko do swojej córki, Magdaleny. Do żony nie śmiałyby zwrócić się z podobną uwagą. Magdalena, która, jak Augustyna, miała

czarne oczy i cerę Hiszpanki, nie była pewna, czy zakochała się w wysokim, atletycznym pułkowniku kanadyjskim, czy w małym lotniku o twarzy dziecka. Belgijczyk bawili ją swym akcentem i śmiały mi historyjkami, jakie jej opowiadali. Stary służący, który urodził się w nadgranicznym miasteczku, był przekonany, że jego chlebodawcy ukrywają szmuglerów. Pozostawiono go w tym mniemaniu:

Pa zapadnięciu zmierzchu zamykano szczerze drzwi i okiennice i całe towarzystwo gromadziło się w wielkiej sali, by wysłuchać audycji radiowej. Przypatrując się tym obcym i dziwnym twarzom na tle starych mebli, które znały tylko członków jednej i tej samej skromnej rodziny chłopskiej, Augustyna Viellat z niedowierzaniem potrzasała swą małą głową. I gdy myślała o tym, że wszyscy ci młodzieńcy wyjadą niedługo łodzią podwodną (pensjonariusze jej czuli się tak pewni, że powiedzieli jej o tym) zdawało jej się, że opowiada już tę bajkę dzieciom Magdaleny, które słuchają jej z zachwytem.

Trwało to niemal cały tydzień. Potem, pewnego wieczoru zjawił się znów Jan - Franciszek, i oznajmił, że wyjazd oznaczony został na następną noc. Augustyna Viellat skrzyżowała na piersiach swą chustkę, by ukryć drżenie rąk. Gdy wszyscy rozchodzili się już na spoczynek, zatrzymała Jana - Franciszka.

— Chciałabym, by przysłał mi pan innych, gdy nadarzy się okazja — rzekła niemal nieśmiało.

Prośba jej nie zdziwiła wcale Jana - Franciszka. Każdy, kto przypadkiem wpłatały został w Ruch Oporu, był tym uszczęśliwiony i chciał służyć dalej. Czy działała tu nienawiść do nieprzyjaciela, czy poczucie solidarności, czy żądza przygód? Jan - Franciszek nie troszczył się o to. Ale wiedział dos-

konale, że przez coraz liczniejsze zaciąganie się obywateli do służby Organizacji, w całym kraju rozbudowywała się sieć cennych melin i schronów i niezliczonych zakonspirowanych pomocników.

— Nie brak nam klientów — powiedział, uśmiechając się do Augustyny.

Przez chwilę jego błękitne oczy zatrzymały się na aparacie radiowym, koło którego kręcił się Juliusz Viellat.

— Można by nadawać od pani... — powiedział z namysłem.

— Nie rozumiem, co pan ma na myśli — rzekła kobieta.

— Można by rozmawiać z Londynem — objaśnił Jan - Franciszek.

— Matko Boska! — wykrzyknęła wieśniaczka. — Mówić z Londynem! Od nas! Ode mnie! Słyszysz, Juliuszu? Słyszysz, Magdaleno?

— Ostrożnie — przestrzegł Jan - Franciszek. — Za to jest kara śmierci.

Przez chwilę słyszał tylko oddechy rodziny w wielkiej sali, o przydymionym pałapie.

— Co o tym myślisz, Juliuszu? — zapytała wieśniaczka.

— Chcę tego, czego ty pragniesz — brzmiała odpowiedź.

Augustyna wsłuchiwała się w głuche odgłosy kroków kładących się spać na strychu Kanadyjczyków, Belgów, Anglików i Polaka i rzekła:

— A więc dobrze, chcę tego!

— Pomówię o tym jutro z moim szefem — powiedział Jan - Franciszek.

Gerbier przybył przed świtem. Razem z nim przyjechał operator radiowy, starszy już mężczyzna, z długą, gęstą brodą, i niepozorną młodą kobietą, Jan Franciszek wziął go na stronę i powiedział:

(c. d. n.)

S P O R T

Bez Barana i Hogendorfa

ŁKS wygrywa z Wartą 4:3 (2:2)

Bardziej szczęśliwy, niż zasłużony sukces łodzian

ŁKS: Styczyński, Grochowski, Włodarczyk, Dawidowicz, Pegza, Kopera, Sidor, Rakowiecki, Pietrzak, Łącz, Gwoździński.

Warta: Jankowiak, Weiss, Staniak, Wronski, Lis, Witkowski, Podeszwa, Czapczyk, Gendera, Kazimierzak, Smólski.

Bramki dla gospodarzy zdobyli Gwoździński — 2, Łącz i Pietrzak po 1.

Dla Warty — Czapczyk — 2, Kazimierzak — 1.

Sędziował p. Olewski z Krakowa. Widzów 7000.

ŁKS wyprzedził Wartę w tabeli mistrzostw. Wczorajsze zwycięstwo nad poznaniakami poprawiło znacznie pozycję łodzian, w dalszym ciągu jednak nie zmieniło sytuacji zasadniczej: spośród 4 finalistów, ŁKS wydaje się być drużyną najsłabszą.

Brak Barana i Hogendorfa wpłynął niewątpliwie ujemnie na wartość drużyny. Ale tak się złożyło, że właśnie prawa strona, gdzie grali młody Rakowiecki z uniwersalnym Sidorem spisywała się dużo lepiej niż pozostała trójka napadu. Wniosek? Na drużynie widać brak odpowiedniego przygotowania, brak kontroli trenerskiej. Widać to np. na Łączu, który mimo, iż cała już prasa wypisuje przy każdej okazji, że jego dribling raczej dezorganizuje akcje, a w każdym razie nie wpływa na jej upłynięcie, gra według starej manery.

Pegza powinien pamiętać, że przy jego krótkim oddechu zapuszczanie się do przodu, grozi przewraniem wątku i tak systemu obronnego, a wtedy katastrofa muirowana.

Nie mamy zamiaru bawić się w nauczyciela taktyki, a tym mniej techniki białoczerwonych. Ale ich braki w tej właśnie dziedzinie są bardzo rażące. I one zresztą są przyczyną wszystkich porażek.

Warta nie zaskoczyła na przegrane. Poznaniacy nie ustępowali gospodarzom, a okresami wyraźnie nad nimi przeważali. Ale Warte prześladował pech. Dwa razy Smólski nie trafił do pustej bramki, Gendera ostry strzał z muirowanej pozycji posłał w słupek, kilka okazji zmarnowano kunktatorstwem pod bramką. Jeżeli dodamy, że sędzia w drugiej części zawodów po-

pełniając kilka fatalnych pomyłek zdenerwował wszystkich zresztą zawodników, otrzymamy przyczynę porażki sympatycznej jedenastki poznanińskiej.

Mecz odbywał się w atmosferze silnego zdenerwowania. Efektem tego było usunięcie w 22 min. po przerwie Łacza za niestosowne odezwanie się do sędziego. Nastąpiło to w czasie debat dwudziestu graczy z arbitrem na temat: była reka u Staniaka czy nie była?

Trzeba to powiedzieć: p. Olewski z Krakowa nie sędziował źle. Kilka razy jednak cofnął pierwotne decyzje, co wpłynęło na obniżenie zaufania do jego werdyktów. Zbyt często ingerował zresztą w akcje.

Grę rozpoczęły ataki ŁKS-u. Prawa strona Sidor — Rakowiec-

ki, wydatnie wspomagana przez Dawidowicza inicjowała efektowne akcje, z których jedna w 16 min. zakończyła się precyzyjną poprawką Łacza po strzale Pietrzaka. Ten sukces zagrzał łodzian. Nabrali zafufania we własne siły. Dopiero jednak w 31 min. przychodzi druga bramka; Kopera nie mając komu oddać piłki, decyduje się na strzał i celnie trafia w górny prawy róg.

Teraz następuje kwadrans gości. Już w 35 min. Czapczyk zdobywa pierwszy punkt nie bez winy Styczyńskiego. 3 min. później Kazimierzak strzałem nie do obrony wyrównuje.

Po przerwie w 2 min. Czapczyk zdobywa pięknym strzałem prowadzenie. Inicjatywa należy do gości.

Wiele akcji marnuje jednak egoi stycznie grający Gendera, inne

kończą się potężnymi i błyskawicznymi strzałami Smólskiego w aut.

W 15 min. niespodziewany wypad Gwoździńskiego kończy się bramką. W 22 min. ma miejsce opisany wyżej epizod i od tej chwili ŁKS gra w 10. W 29 min. efektowny raid Gwoździńskiego po linii, kończy się zdobyciem 4 bramek. Od tego momentu, łodzianie ścigają posiłki dla linii obronnych i walczą z olbrzymią ambicją przeciw nacierającym poznaniakom. Czas płynie nieubłaganie. Goście za późno ruszyli do ofensywy. Wśród olbrzymiego napięcia na widowni, która do ostatniej chwili nie mniej niż sami ŁKS-iacy obawiała się zmiany wyniku, kończy się wreszcie ten w sumie ciekawy i na dobrym poziomie mecz.

Węgrzy nie przyjechali

Pilat na ringu w Katowicach

Mimo zapowiedzi, że ósemka bokserska Węgier przybędzie na pewno w niedzielę do Katowic, w ostatniej chwili okazało się, że Mardziarzy nie potrafili pokonać trudności paszportowych i w Katowicach się nie stawili. Zorganizowano na przedce mecz Polska — Śląsk w którym reprezentanci nasi stoczyli walki z przygodnymi przeciwnikami. Wyszukiwano na sali bokserów, których na przedce ubierano w kostiumy i tak stawiali oni w ringu.

Sensacją dnia było pojawienie się na ringu Piłata, który oświadczył publicznie, iż wobec braku reprezentanta Polski w wadze ciężkiej staje do dyspozycji PZB. Publiczność zgłotowała góralowi gorącą owację.

Nie jest pewnym czy przyjazd Węgrów w ogóle dojdzie do skutku. Gdyby jednak przyjechali, możliwie, że zamiast meczu Polska Srodkowa — Łódź w śróde odbyłby się mecz międzypaństwowy, natomiast w Katowicach Węgrzy zmierzyliby się z ósemką, która marzyła walczyć w Łodzi.

WIDZEW — PTC 3:0

Widzew potwierdził swą dobrą formę odnosząc zdecydowaną zwycięstwo nad PTC. Decez i rozmołke bołsko utrudniały w znacznym stopniu przeprowadzanie normalnych akcji. Łodzianie wykazał wyższość techniczną i to zdecydowało o ich zwycięstwie.

Geyer — Zryw 8:8

Sędziowie znów popełniają skandaliczny błąd

Nie jest przyjemnie zaczynać sprawozdanie z zawodów sportowych od narzekania na sędziów. Cóż kiedy okazuje się, że niekiedy największy wysiłek zespołu może zniweczyć jedno fatalne rozstrzygnięcie. Tak właśnie było na wczorajszym meczu Zryw — Geyer.

Mecz zakończył się według rezultatów sędziowskich wynikiem remisowym. Punkt potrzebny do zwycięstwa wydarł komplet sędziowski Geyerowi w wadze ciężkiej krzywdząc równocześnie w niesłychany sposób Jaskóla, który wygrał wysoko swe spotkanie z Kłodasem. Panowie sędziowie orzekli remis.

Szczęściem — było to już ostatnia walka dnia. Trudno przewidzieć co by się działo w hali Wimy, gdyby walka Jaskóla Kłodasa odbywała się na początku spotkania.

Trzeba przy okazji podkreślić, że prawdziwie sportowe stanowisko za jeli kierownicy Zrywu. Wyrażając swe zdumienie z powodu werdyktu jeden z nich oświadczył, że ten prezent sędziowski ambitnemu zespołowi Zrywu nie jest bynajmniej potrzebny.

Walki wbrew oczekiwaniom nie stały na wysokim poziomie. Aż cztery skończyły się przed czasem, świadcząc o nierównych siłach w poszczególnych parach.

W wadze muszej Kamiński uzy-

wał nad Gomulakiem zwycięstwo wskutek dyskwalifikacji zawodnika Zrywu, który symulował niziołność do walki po ciosie poniżej pasa.

W kogułej Czarnkiej (Z) wygrał w pierwszej rundzie przez poddanie się Gryniina (G).

W wadze piórkowej Mazur (G) musiał się dobrze napracować dla uzyskania zwycięstwa nad Grzybowskim (Z). Grzybowski czyny stałe postępy i we wczorajszej walce dzielił nie przeciwwstawiał się twarząemu Ma zurowi.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz (Z) już w I rundzie zasypał takim gradem ciosów Wiszkowskiego (G), że ten poddał się pod koniec starcia.

W wadze półśredniej wyrównana walkę stoczył Kaliński (G) z Pietrasikiem (Z). Kaliński na olbrzymi nerw bokserów, jest jednak stanowczo za słaby fizycznie. Po nabraniu ciała stanie się pierwszorzędnym pięściarzem. W spotkaniu z Pietrasikiem rozkładał się powoli, by w III rundzie panować całkowicie w ringu. Ta końcówka dała mu remis, mimo dwu przegranych poprzednich rund.

W wadze średniej Trzesowski (G) obnażył cały prymityw Untona (Z). Celnymi prawnymi sierpami zmusił Untona do skrycia się w III starciu za podwójną gardę. Wygrał b. wysoko na punkty.

W wadze półciężkiej Bednarz (Z) uzyskał w II rundzie zwycięstwo nad Skrobirandą przez poddanie się tego ostatniego.

W wadze ciężkiej Jaskóla miał przez dwie rundy wysoką przewagę nad wychekującym na cios Kłodasem. W trzecim starciu zwycięzcy nieustannym atakiem Jaskóla jest

mniej agresywny, ale i Kłodas nie zmienił postawy. Wynik remisowy jest niespodzianką największą chyba dla samego Kłodasa.

W ringu sędziował b. dobrze p. Czarnik, na punkty pp. Kordasz, Jaworski i Lewandowski.

TUR Łódź gromi Centr. Szk. Of. Pol. Wych.

9:0 (2:0)

Zapowiedziane od dawna poważne zmiany w zespole Łódzkiego TUR-u, jak widzieliśmy po ostatnim meczu, wyszły tej pechowal, dotychczas drużynie na dobre. TUR Łódzki zasiliłony graczami Skry Bałuckiej, Smulkiem, Bombą oraz Lewandowskim, zagrał zupełnie poprawnie.

Pierwsza połowa upłynęła na grze na jedną bramkę, lecz nadzwyczaj trudne warunki terenowe nie pozwoliły TUR-owi na uwidocznienie tego cyfrowo.

Druga połowa nie przyniosła większych zmian poza tym, iż TUR Łódzki zwiększył swą przewagę w polu i uzyskał w ciągu kilkunastu minut 5 bramek.

Sporadyczne wypadki napadu Oficerów kończą się już na linii pomocy, która bez przerwy zasila podaniami atak, któremu udało się w końcowej fazie gry, uzyskać

dalsze dwie bramki.

W drużynie TUR-u Łódzkiego grającej tym razem bez słabych punktów, widać wyraźnie włożoną pracę trenera tego zespołu, znanego piłkarza, ob. Chojackiego, który obiecuje nam, iż w b. sezonie drużyna ta będzie jednym z kandydatów, do czołowego miejsca w łódzkiej A klasie.

Należy nadmienić, iż mimo miążdzące przewagi TUR-u, drużyna Oficerów, do końcowego gwizdka nie rezygnowała z tej nierównej walki, grając nadzwyczaj ofiarnie.

Na wyróżnienie z drużyny TUR-u zasługują: Sińczak w pomocy, oraz Kraszewski, Bomba i Smulik w linii napadu. Obrońcy: Rejch i Lewandowski nie mieli w tym spotkaniu pola do popisu.

Sędziował ob. Andrzejak.

L. W.

ŁKS — Concordia 14:2

Nowy talent w wadze ciężkiej

PIOTRKÓW 13-10 (tel. wł.). Ósemka pięściarska ŁKS-u odniosła zasłużone wysokie zwycięstwo nad ze-

spolem Concordii. Mecz wywołał w Piotrkowie olbrzymie zainteresowanie i ścignął do Sali Rzemieślników blisko półtora tysiąca widzów.

W wadze muszej Stasiak pokonał łatwo na punkty Brzózke. W kogułej Stofekci znokautował w II starciu Borowskiego. Marcinkowski w wadze piórkowej wygrał wysoko z Maciejczykkiem. W wadze lekkiej Bonkowski po niezwykle emocjonującej walce zwyciężył na punkty Niewiadomskiego.

W wadze pośredniej Kasznia mając przez 2 rundy przewagę nad Scibutem przegrywa wysoko III starcie, tracąc jednocześnie zwycięstwo. To były jedyne punkty piotrkowian.

W wadze średniej Rychtelski już w I rundzie wygrywa przez k.o. z Kugielem. W półciężkiej piękna walkę stoczył Pisarski z Pelką. Pisarski oszczędzał wyraźnie przeciwnika; walka od drugiego starcia miała charakter pokazówki.

W wadze ciężkiej Zylis uzyskał zwycięstwo nad 18-letnim Stecem. Stec ma kolosalne warunki na pierwszorzędnego pięściarza. Przy odpowiedniej opiece już wkrótce może z niego wyrósć duży klasy bokser. Warto by się nim zaopiekować. Może wreszcie Polska otrzyma odpowiedniego reprezentanta w tej wadze.

L. W.

Waterpolo zadecydowało

O zwycięstwie pływaków Warszawy nad Łodzią 75:74

Międzyokretowe zawody pływackie Warszawa—Łódź po emocjonującej walce zakończyły się ciężko wywalczonym zwycięstwem stolicy, która pokonała ostatecznie Łódź 75:74. Zwycięstwo pływacy warszawscy zawdzięczają waterpolistom, którzy rozgromili zespół łódzki 12:0 (4:0).

Z uzyskanych wyników przede wszystkim na uwagę zasługuje czas Ciesłaka na 100 m styl. dowolnym — 1:07.5. Dobrze również wypadł młody zawodnik Dec łódzki, który biorąc drugi raz w życiu udział w zawodach, pokonał nieznacznie, ale widocznie wicemistrza Polski na 100 m styl. klasycznym Brzozowskiego (Warszawa).

Wyniki techniczne: 200 m styl. dowol. — 1) Czuperski (W) 2:43.8; 2) Cieslak (Ł) 2:46.5; 200 m styl. klasycz. 1) Kwiatek (W) 3:16.4; 2) Dec (Ł) 3:16.9; 3) Szczypko (W) 3:17.2;

100 m styl. dowol. pań: Bobero-wa (W) 1:33.6; 2) Jarcocińska (Ł) 1:44.3;

100 m styl. grzbietowym: 1) Choj-nacki (Ł) 1:25.7; 2) Kuśnierz (W) 1:35.9;

100 m klas. pań: 1) Rawidowiczowa (Ł) 1:42.7; 2) Godlewska (W) 1:43.9;

100 m styl. dowol.: 1) Cieslak (Ł)

1:07.5; 2) Manowski (Ł) 1:09.5; 3) Cypel (W) 1:12.2; 4) Nowak; 100 m styl. klasycznym: 1—2) Dec i Brzozowski 1:38.0. Decyzja sędziowska, która pozbawiła Deca zwycięstwa nad Brzozowskim, a jak się później okazało i Łodzi nad Warszawą, spotkała się z protestem publiczności, która z niezadowoleniem przyjęła do wiadomości orzeczenie sędziowskie.

Sztafeta pań 4×100 styl. dowol.: 1) Warszawa 6:58.0; 2) Łódź 7:05.0; Panowie: 3×100 styl. zmiennym: 1) Łódź (Chojnacki, Dec, Manowski) 4:13.8; 2) Warszawa. 5×50 Ł Łódź 2:37.0; 2) Warszawa 2:37.0.

Poza konkursem w biegu juniorów na 100 m styl. dowolnym Boniecki (Filmow) uzyskał dobry wynik 1:22.5 „Mistrz Honolulu” wykonał kilka skoków humorystycznych, które cieszyły się wielkim powodzeniem. Widzów około 1-500 osób.

W następną niedzielę odbędzie się zawody międzymiastowe Łódź—Katowice, w ramach których dojdzie do pojedynku między poczwornym mistrzem Polski (100, 200, 400 i 1-500 m styl. dowolnym) Ramoła (Pogoń Katowice), a znajdującym się w doskonałej formie wicemistrzem Polski Ciesłakiem (Filmowice Łódź).

Koszykarze łódzkiego TUR-u

odnoszą sukces w Krakowie

W sobotę dnia 12 bm. rozegrane zostały w Krakowie dwa spotkania towarzyskie, między Łódzkim TUR-em, a zespołami AZS-u i Cracovii.

Pierwsze spotkanie w siatkówce rozegrali Łodzianie z AZS-em, najlepszym obecnie zespołem Krakowa w tej konkurencji.

Była to nadzwyczaj zażarta walka, świadczy o tym najlepiej czas trwania tej rozgrywki, a mianowicie 1 godz. 20 min. Poszczególne sety są również pełnym odzwierciedleniem ciężkiej walki.

W rezultacie wygrywa TUR Łódź w stosunku 2:1 (15:12, 13:15, 15:13). Następnym spotkaniem był mecz piłki koszykowej, rozegrany w wicemistrzem Polski na rok 1945/46, zespołem Cracovii, która do spotkania tego przystąpiła w pełnym składzie, zasiloną graczem Katowickiej Pogoni, Kazimierskim.

Miłą niespodzianką ze strony TUR-u łódzkiego był fakt, iż stanowił on dla wicemistrza Polski, równorzędnego przeciwnika, i gdyby nie

słaba taktyka łodzian w pierwszej połowie gry, nie wiadomo jak wyglądałby końcowy wynik tego spotkania.

Łodzianie zastosowali w drugiej połowie gry nowy system, który pozwolił im na uzyskanie przewagi nad doskonałą drużyną Cracovii.

W rezultacie spotkanie to wygrała, minimalną różnicą punktów, Cracovia w stosunku 27:23 (20:9).

Punkty dla łodzian zdobyli: Michalak 8, Skrodzki 5, Grzechowiak 4, Kopezyński 4, Sobczak oraz Jakubowski po jednym.

W piłce siatkowej na wyróżnienie zasługują: Michalak, Skrodzki oraz Kapitan, przez swe nadzwyczaj dynamiczne ścigania.

W spotkaniu zaś koszykówki, należy wyróżnić całą drużynę, która zagrała bez słabych punktów, a wystąpiła w składzie: Grzechowiak, Michalak, Skrodzki, Sobczak w ataku, oraz Jakubowski, Kopezyński, Kulczycki w obronie.

L. W.

14. X w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej	— tel. 260-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej	— tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	— tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK	— tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Uleps.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biurowo numerów	— tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat	— tel. 130-46
Sekretarz Redakcji	— 144-18
Kierownik Administracji	— 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped.	— 256-37
Dział prenumeraty	— 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Daniłowickiego (Piotrkowska 127), Zajaczkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlińska (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WP

Dzisiaj i dni następnych dramat współczesnego polskiego autora Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc” ze znakomitą kreacją Ewy Kuniny i Aleksandra Zelwerowicza. Pożatym udział biorą: Kossobudzka, Łapicki, Woźniak, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Leszczyński, Lubelski, Puchniewska, Ordon, Piłarski. Początek o godz. 19-ej min. 15.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dzisiaj i dni następnych współczesny dramat polityczny Adama Ważyka „Stary Dworek” z udziałem: Macherskiej, Węgrzyzna, Staszewskiego, Nawrockiej, Świdorskiego, Rachwalskiej, Fijewskiego, Skowronskiego, Dejmeke i Dewojno. Początek o godz. 19-ej min. 15.

TEATR „SYRENA”

Dzisiaj i codziennie przedstawienie p. t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTINY”, udział biorą: — Maria Bielicka, Stefania Górńska, Stefania Grodzka, Regina Grabowska, Irena Maliniewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Waclaw Jankowski, Waclaw Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Matuszewski, Stefan Witas.

Kier. art.-lit. Jerzy Jurandot. Dekoracje: J. Rybkowski i Marian Stepień. Początek przedstawienia o godzinie 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY D. Ż.

Dzisiaj, dnia 14 bm. jedno przedstawienie o godz. 19-ej komedii G. B. Shaw'a — „MAJOR BARBARA”. Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Drohocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, J. Jaroń, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski.

Reżyseria E. Axer. Dekoracje — J. Rybkowski. Kasa czynna od godziny 10-ej. Telefon 123-02.

TEATR NA PIETERKU

Dzisiaj i jutro ostatnie 2 dni niezwykle ciekawego widowiska p. t. „Od Cyda do Żołnierza Polskiego”. Jest to montaż muzyczno-poetycki, sławny już z objazdu po całym kraju, ziożony z utworów najwybitniejszych poetów, ilustrowany muzyką największych kompozytorów polskich, a przede wszystkim Chopina.

Gościnnie wystąpią: Wł. Surzyński (recytacje), Miła Iwanicka (sopran), J. Kozłowski (tenor). Przy fortepianie prof. Halina Dobrzyńska. Reżyseria i montaż S. Miłski.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ

Dzisiaj jedno przedstawienie o godz. 19-ej „WESOŁA WDÓWKA” Operetka w 3-ach aktach F. Lehara. Z udziałem całego zespołu artystycznego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

RADIO

fala 224 m

na poniedziałek, 14 października

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...”, 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 sygn. czasu, 7.00 aud. poranna.

W-wa: 7.30 Powt. najważ. wiad. dziennika, 7.35 muzyka. Łódź: 8.10 Rozmaitości. W-wa: 8.20 Inform. ogólnopolsk., 8.30 Przerwa. Łódź: 11.15 Muzyka z płyt, 11.20 Wiad. z miasta i prow., 11.25 Pog. K. Wyrzykowskiej pt. „Rola kobiety na Ziemiach Odzyskanych”, 11.35 Muzyka z płyt, Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12.05 dziennik, 12.35 koncert, 12.55 „5 minut poezyji”, 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych”, 13.15 Z życia narodów słowiańskich. Bydgoszcz: 13.25 Koncert rozrywkowy. W-wa: 14.00 aud. s.-muzyczna dla dzieci, 14.30 aud. dla młodzieży. Łódź: 14.50 Muzyka z płyt, 15.05 Skrzynka radiotechniczna w opr. inż. B. Klimaszewskiego, 15.10 Przegł. filmowy w opr. Andrzeja Zaleskiego, 15.20 Pieśni polskie w wyk. H. Bacewicz — śpiew, prof. K. Bacewicz — akomp., 15.40 „Radio w służbie społeczeństwa” — Biuletyn akcji radiofonizowania szkół w opr. J. Górskiego, 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik, 16.30 Kwartet D—dur — Tomasz Kiesewetera. Poznań: 16.55 Kwadrans poetycki E. Herberta. W-wa: 17.10 Koncert, 17.50 „Odbudowujemy W-wę”, 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1) Pog. red. K. Turkiewicza pt. „O trzyletnim planie gospodarczym”, 2) Płyty. W-wa: 18.10 Recital śpiewaczy W. Bregy, 19.00 „Nauka przy głośniku, Kraków: 19.30 „Dawna muzyka polska”. W-wa: 20.00 dziennik, 20.30 Koncert solistów, 21.00 Ciekawostki literackie, 21.10 Muzyka, 21.45 Kwadrans prozy. Katowice: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Kon-

cert życzeń (część I-sza). W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Progr. na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na jutro, 23.35 Koncert życzeń (część II-ga). Zakończenie aud. i hymn do 24.00.

OGŁOSZENIE

Komenda Straży Pożarnej m. Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

1) 10 sztuk drabin przystawnych ciężkich o długości 6 m,
2) 10 sztuk drabin przystawnych lekkich o długości 4 m,
3) dostarczenie 500 kg „Tutogenu” (ekstrakt pianotwórczy),
4) uszycie 50 sztuk pasów bojowych z materiału powierzonego, z dodaniem przez firmę własnej podszewki brezentowej, nici, nitów, podkładek niklowych, 30 sztuk sprzączek.

Dostarczony sprzęt pożarniczy musi odpowiadać polskim normom pożarniczym.
Oferty w kopertach bezfirmowych, zalakowanych z napisem „Oferty na dostawę sprzętu pożarniczego” składać należy pod adresem Komendy Straży Pożarnej m. Łodzi, ulica Sienkiewicza Nr 54, do dnia 16 października 1946 roku, godziny 12-ej.
Oferty otwarte będą w dniu 17 października 1946 roku o godzinie 9 rano.

Komenda Straży Pożarnej m. Łodzi zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, bez uawnienia powodów, jak również dowolny wybór oferenta bez uwzględnienia wysokości sumy ofertowej.

Łódź, dnia 12 października 1946 r.
Zarząd Miejski w Łodzi

OFIARA

W dniu imienin dyr. technicznego Edwarda Porazińskiego — kwote zł 2.110 na dzieci ociemniałe Łódzkiej Rodziny Radiowej składają zamiast kwiatów pracownicy biura i wykończalni PZPB Nr 10 w Łodzi.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„KROLEWNA SNIEŻKA”
TECZA ul. Piotrkowska 108	„DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY”
GDYNIA ul. Przejazd 2	„ZWARIOWANE LOTNISKO”
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„BATALIA NIEUSTRASZONYCH”
BALTYK ul. Narutowicza 20	„SKARB RODZINY GOUPI”
WISŁA ul. Przejazd 1	„DALEKA DROGA”
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„DALEKA DROGA”
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„GDY MADELON”
HEL ul. Legionów 2-4	„ZWARIOWANE LOTNISKO”
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„BRUTAL”
PRZEDWIOSNIE ul. Zeromskiego 74-76	„U KRESU DROGI”
WOŃNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„SZARY LORD”
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZYGUNT KŁOSOWSKI”
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„SZYRMET CHAN”
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„WIEZIEN 4328”
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„DOROSKARZ Nr 13”
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„CO MOJ MĄŻ ROBI W NOCY”
M I Z A Ruda Pabianicka	„JEZEBEL”
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„PAPA SIĘ ŻENI”
OSWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	Nieczynny z powodu remontu.
OSWIATOWE II Rzgowska 94	CZŁOWIEK I ZWIERZETA dod. dla dzieci — „Wilk i 7 kozłat”

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.
Kina: **HEL**, **ADRIA** i **ROMA** rozpoczynają seanse o pół godziny później, t. zn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14.30. **OSWIATOWY** — 3 seanse dziennie: godz. 16, 18, 20. Początek seansów w kinie **BALTYK** w dni powszednie o godz. 10.30, 18.30 i 20.30, w niedziele i święta o godz. 12.30, 14.30, 18.30 i 20.30.

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.
Kino **POLONIA** w dniu dzisiejszym rozpoczyna seanse o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

Narutowicza 20 — **BALTYK** — Narutowicza 20

Dziś! PREMIERA

Skarb Rodziny Goupi

Najnowszy film produkcji francuskiej

W rolach głównych:

Fernand Ledoux

Georges Rollin

Blanchette Brunou

Narutowicza 20 — **BALTYK** — Narutowicza 20

POTRZEBNI CHŁOPCY do roznoszenia gazet

ZGŁASZAĆ SIĘ: PIOTRKOWSKA 70 — W ADMINISTRACJI

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. J. MIRSKI choroby kobiece, ul. Zeromskiego 37, tel. 257-23, wznowił przyjęcia godz. 4—7.

Dr TADEUSZ CHECINSKI asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, z wyj. sobót, Piotrkowska 157, tel. 203-11.

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerki, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 1536

Dr ŚWIECŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4—6 ul. Zawadzka 38. —3348

Dr JADWIGA SZUSTROWA, choroby płuc, Łódź, ul. Wólczańska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. —1938

Dr BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. —3209

Różne

FOTOGRAFIE techniczne, fabryk, maszyn, gmachów itp. wszelkie grupy, oraz uroczystości i okolicznościowe wykonuje Foto-Atelier H. Śmigacz, Piotrkowska 6, tel. 171-84. —3253

Lokale

POKÓJ umeblowany możliwie w centrum miasta, potrzebny dla samotnego Pana. Zgłoszenia do Administracji Kuriera Popularnego pod „Samotny”. —3424

Kupno i sprzedaż

ZEGARKI - BIŻUTERIA, kupno — sprzedaż, B. Kowalski, Łódź, Piotrkowska 3. —3219

ZESZYTY, bruliony, pocztówki kolorowe, teczki, skoroszyty, koperty, papiery listowe, powielacze, kancelaryjne, przebitkowe poleca: „POLONIA” ul. Jaracza 1. —3392

SPRZEDAŻ I KUPNO różnych pasów oraz obió gremplarskich, Łódź, Narutowicza 34. —3418

KUPIMY złom srebra, monety w każdej ilości. Laboratorium chemiczne, Pl. Wolności 2 m. 2. w podwórzu na lewo. —3394

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJE się pielęgniarki do niemowlęcia. Wiadomość: ul. Gdańska 61 m. 7, między godz. 2—4.

POMOC domowa bez gotowania, czysta, uczciwa, lubiąca dzieci, potrzebna natychmiast. Świadczenia lub polecenie pożądane. Zgłoszenia ul. Zawadzka 36 m. 6. —3379

POTRZEBNA natychmiast kobieta lub dziewczyna do 2-ga dzieci. Warunki do omówienia na miejscu, ul. Kilińskiego 73 m. 38. —3423

POSZUKUJE się technika - farbiarza z praktyką zawodową w Przemysle Wełnianym. Zgłoszenia osobiste do Dyrekcji Wełnianej — Wydział Personalny Aleje T. Kościuszki 3 III p. —3424

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rekopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobnie: za wyraz petito wy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.